

ŻAR MIŁOŚCI DO JEZUSA

JAK PODSYCAĆ OGIEŃ
EKSTRAWAGANCKIEJ
MIŁOŚCI DO BOGA

MIKE BICKLE



Tytuł oryginału: Passion for Jesus

Przekład: Anna Buczkowska

Korekta: Wiesława Dudek

Originally published in English by Charisma House, Lake Mary, Florida, USA
under the title: **Passion for Jesus**

Copyright © **2007 Charisma House**

Copyright © **1993, 2007 by Mike Bickle**

All rights reserved

Published by permission of Strang Communications

Available in other languages from Strang Communications, 600 Rinehart Road,
Lake Mary, FL 32746 USA, Fax Number 407-333-7100 www.charismahouse.com

Cover design by Bill Johnson

Copyright © for the Polish edition by Aetos Wydawnictwo

Aetos Wydawnictwo

Poznańska 1/9

53-631 Wrocław

tel. +48.503.317575

e-mail: aetos@aetos.pl

internet: <http://wyd.aetos.pl/>

Wrocław 2008

Wszelkie prawa, włącznie z prawem do reprodukcji
tekstów w całości lub części, w jakiegokolwiek
formie – zastrzeżone.

Cytaty z Pisma Świętego zaczerpnięto z: „Pismo Święte
Starego i Nowego Testamentu“ wydanego przez
Wydawnictwo Pallotinum, Poznań-Warszawa 1980.

ISBN 978-83-61097-03-7

EAN 9788361097037

Druk: Therismos.pl

tel. +48.71.3391182

SPIS TREŚCI

Podziękowania	7
Przedmowa napisana przez Jacka Deere	9
Wstęp: Serdeczny Bóg	13
1. Korzenie ludzkiej gorliwości	19
2. Kiedy nie wystarcza ludzka gorliwość	31
3. Czy twój Bóg jest zbyt mały?	41
4. Fascynacja pięknem Boga	57
5. Od bliskiego poznania do żarliwej miłości	75
6. Wprowadzenie do Bożego piękna	87
7. „Jego nogi z drzeniem całujcie, bo zapłonie gniewem	93
8. Warownie umysłu	103
9. Rozpalanie świętej miłości	117
10. Gorliwy – ale niedojrzały	129
11. Zamknięty ogród	145
12. Dwanaście sposobów wyrażania się Bożego piękna	159
13. Poznanie Boga po krańce ziemi	171
14. Błogosławieństwo intymności	179
15. Wpatrywanie się w tron Boży	193
16. Niejasny obraz Bożej chwały	207
17. Marnowanie życia na Jezusa	223
Przypisy	235

PODZIĘKOWANIA

Przede wszystkim pragnę wyrazić wdzięczność Jane Joseph i Susan Van Leeuwen za wiele pracowitych godzin, które spędziły przy komputerze. Błogosławione niech będą te służebnice Jezusa, które z pewnością będą nazwane wielkimi w Królestwie Pana.

Ponadto chcę podziękować Judy Doyle i Walterowi Walkerowi, których wielkie umiejętności pisania i cenne spostrzeżenia ukształtowały tę książkę. Wielką radością była praca z osobami tak obdarowanymi, a jednocześnie pełnymi pokory.

Na koniec składam podziękowanie Stephenowi Strangowi, który jako pierwszy miał wizję książki, inspirującej serca do świętej i żarliwej miłości dla Jezusa. Jestem wdzięczny za wspólnie spędzony czas na dyskusji nad tym tematem, co w rezultacie określiło kierunek tej książki.

PRZEDMOWA

Jezus powiedział, że największym przykazaniem jest przykazanie miłości Boga, mamy Go kochać całym sercem, duszą i umysłem (Mt 22,37). Przestrzeganie tego przykazania jest kluczem do życia.

Kiedy Kościół kocha Boga, moc Boża jest uwalniana na ziemi. Kościół nie jest w stanie „kochać bliźniego swego”, dopóki najpierw nie pokocha Boga. W świetle tego nie przestaję się dziwić, dlaczego tak mało uwagi Kościół poświęca temu największemu z przykazań.

Chrześcijanie przejawiają stałą tendencję do przedkładania innych dobrych działań ponad umiłowanie Boga. Niektórzy z nas uważają studiowanie Biblii za ważniejsze od kochania Boga. Niektórzy z nas bardziej zabiegają o poznanie czystej doktryny niż o poznanie Osoby Chrystusa Jezusa. Inni bardziej zajmują się różnymi formami posługi - ewangelizacją czy pomaganiem biednych niż posługiwaniem Panu Jezusowi. W niektórych przypadkach dobre czyny stają się nawet substytutem Boga.

Chciałbym być dobrze zrozumiany. Wszystkie te działania trzeba podejmować. Nie wydaje mi się, abyśmy byli w stanie za bardzo pokochać Biblię czy posługę, raczej za mało kochamy Boga w porównaniu do zapалу, jaki mamy do innych działań.

W moim przekonaniu największe niebezpieczeństwo, jakie dzisiaj stoi przed Kościołem, nie pochodzi z zewnątrz, ale z wewnątrz. To nie ruch „New Age”, nie świecki humanizm hamują skuteczność działań Kościoła, ale brak miłości do Boga – letniość Kościoła jest jego największym wrogiem obecnie. Letnia, pozbawiona miłości wersja chrześcijaństwa może odnieść sukces w propagowaniu gdziekolwiek religii, ale nigdy nie pochwyci serca umierającego świata.

Co to znaczy kochać Boga całym sercem, duszą i umysłem? Niektórzy próbowali definiować miłość do Boga jako posłuszeństwo Bogu. Oczywiście, posłuszeństwo jest elementem okazywania Bogu miłości, jednak wszyscy wiemy, że można być komuś posłusznym bez odczuwania miłości do tej osoby. Miłość to nie tylko posłuszeństwo, lecz także gorące uczucie. Posłuszeństwo bez żarliwego afektu do Boga nie jest miłością, lecz jedynie dyscypliną. A jeśli dyscyplina jest wszystkim, co posiadamy, to w końcu nas zawiedzie. Ale zakochany mężczyzna i zakochana kobieta nigdy się nie poddają (Księga Pieśń nad Pieśniami 8:6-7).

Żarliwa miłość do Jezusa pokona tysiąc grzechów w naszym życiu. Lecz skąd ją wziąć i jak pielęgnować to uczucie? Jak i dlaczego poważni chrześcijanie tracą swoją żarliwość dla Boga? Jak ją odnajdują ponownie? Ta książka odpowiada umiejętnie na te i na wiele innych pytań, jest również ożywczo szczerą.

Książka Mike’a Bickle’a „Żar miłość do Jezusa” jest pełna wspaniałych spostrzeżeń na temat największego ze wszystkich przykazań. Te spostrzeżenia nie wynikają jedynie z akademickiego studiowania Pisma Świętego, ale raczej z wytrwałego dążenia do poznania Osoby. Swoje dorosłe życie Mike poświęcił na wzbudzenie w sobie namiętnej, pełnej pasji miłości do Syna Bożego.

Każdy, kto zna Mike’a Bickle, wie, że na ile jest on w stanie świadomie to zrobić, podporządkowuje wszystko w swoim życiu

jednemu celowi: rozpalaniu i rozprzestrzenianiu żarliwej miłości do tej Chwalebnej Osoby, która siedzi po prawicy Ojca w niebie. I w tym tkwi siła tej książki.

Jack Deere,

dr filozofii, pastor i pisarz

Fort Worth, Teksas, USA

KOCHAJĄCY BÓG

Nikt nie może stanąć twarzą w twarz z tym, jaki jest Bóg i pozostać niezmienionym. Poznanie prawdy o Jego osobowości dotyka najgłębszych emocji, co prowadzi nas do zdrowia duchowego i dojrzałości. Spojrzenie na to, kim On jest i co uczynił, odnawia nasz umysł, umacnia nas i przemienia.

W Ewangelii Jana 8,32 Jezus mówi nam, że poznamy prawdę i że prawda nas wyzwoli. Pragniemy być wolni – emocjonalnie i duchowo. Jednak Jezus mówi, że wolność przychodzi z poznaniem prawdy. Dlatego musimy zacząć od miejsc, które wskazuje Jezus.

Skoro poznanie prawdy nas uwalnia, to ma ono ogromny wpływ na nasze uczucia. Czyli droga do naszych emocji wiedzie poprzez umysł.

Jakie prawdy musimy poznać, aby być wolnymi?

Pierwsza i najważniejsza – kim jest Bóg? Jaki On jest? Jaka ma osobowość? Pojęcie o Bogu – kim jest i jaki jest – pochodzi w naturalny sposób z relacji z autorytetami w naszym życiu. Kiedy te relacje są wypaczone, nasze pojęcia o Bogu są także zniekształcone.

Jestem przekonany, że największym problemem w Kościele jest fakt, iż mamy zupełnie nieodpowiednie i zniekształcone pojęcie o Bożym sercu. Dzięki modlitwie i posłudze możemy

doświadczyć krótkotrwałego przebudzenia. Lecz aby osiągnąć długotrwałe przebudzenie i wolność, musimy zmienić nasze pojęcia o tym, kim jest Bóg.

Jakie jest twoje najskrytsze przekonanie o osobowości Boga? Cała twoja duchowa przyszłość zależy od tego, jak odpowiadasz na to pytanie w swoim sercu, ponieważ niewłaściwe pojęcia o Bogu będą miały na ciebie negatywny wpływ emocjonalny.

Na przykład, jeśli jesteś szczerze wierzący i popadniesz w grzech nieczystości, twoje serce jest tym złamane i wołasz do Boga. Ale jakie są wtedy Jego uczucia względem ciebie?

Drugą prawdą, którą musimy poznać, aby się cieszyć wolnością, jest zrozumienie, kim jesteśmy w Bogu.

Obie te prawdy są niezbędne do osiągnięcia pełni życia w łasce Boga, jednak musimy zacząć od skierowania uwagi na to, kim jest Bóg.

JAK POZNAWAĆ BOŻE EMOCJE

Dawid był człowiekiem Bożego serca przede wszystkim dlatego, że starał się zrozumieć Boże emocje. Jego pasją było poznanie Boga i Jego serca. Chciał wiedzieć, jakie cuda, przyjemności i budzące bojaźń myśli wypełniały Boże serce. Jako potężny król i wódz Izraela miał wiele obowiązków, ale twierdził, że jego priorytetem było szukanie spotkania z pięknem Boga i zrozumienie Jego natury (Psalm 27,4). Ta rzeczywistość stanowiła paliwo dla posłuszeństwa Dawida. Był wyjątkowo złałkniiony poznania i zrozumienia Bożych emocji, w rezultacie udało mu się w wyjątkowy sposób pojąć żarliwe uczucia Bożego serca. Dawid był najlepszym studentem Bożych emocji w Starym Testamencie. Uczył się, jakie są Boże uczucia, jego głównym celem w życiu była niegasnąca pasja poznania Bożego serca.

Ta motywacja była źródłem siły Dawida. Tak samo musi być z nami. Jeśli mamy go naśladować, powinniśmy mieć taki sam

priorytet. Przez Bożą łaskę dążymy do stania się uczniami, którzy poznają Boże serce, by mieć większe zrozumienie tego, co Bóg czuje. A kiedy odkrywamy prawdy o Bożym sercu, będziemy żyć jak Dawid i wypełniać powołanie swojego pokolenia jak on.

Kiedy skupimy się na tym, jakie jest Jego serce dla nas i doświadczymy Jego żarliwych uczuć wobec nas, wtedy będziemy lepiej wyposażeni, aby pokonać pokusy. W naszej podróży w poszukiwaniu zrozumienia pełni Bożej skoncentrujemy się na czterech kluczowych elementach Dobrej Nowiny.

1. Kim jest Bóg?
2. Co On uczynił?
3. Co możemy otrzymać?
4. Co powinniśmy zrobić?

Kościół kładzie nacisk na trzy ostatnie: co Bóg uczynił dla nas w Chrystusie, przebaczenie i dziedzictwo, jakie otrzymujemy jako Jego adoptowane dzieci i co powinniśmy robić, idąc za Bogiem. Powinniśmy z wiernością kontynuować nauczanie tych prawd, jednak w dzisiejszym Kościele tragiczny jest brak fundamentalnego elementu – kim jest Bóg.

Duch Święty uwalnia w Ciele Chrystusa objawienie dotyczące emocji Bożego serca. On bierze to, co Dawid zobaczył w Bożym sercu i łączy z tym wszystkim, co o sercu Ojca objawił Jezus w Nowym Testamencie. Ludzie słuchający tego przesłania zaczynają z determinacją poznawać jak Dawid Boże emocje, co wyjaśnia głęboki, ogólnoswiatowy głód doświadczania Boga w nietradycyjny sposób. Ale o tym więcej powiemy później.

Wielką potrzebą tej chwili jest, aby Duch Święty wzbudził wielu kaznodziei i nauczycieli pochłoniętych pragnieniem głoszenia prawdy o Bożej osobowości. Nie propaguję braku równowagi, jednak to prawdziwa wiedza o Bogu nadaje znaczenie pozostałemu przesłaniu Pisma Świętego. Kościół, który nie

pozna w pełni osobowości Boga, nieuchronnie będzie duchowo płytki i nudny, jak również będzie mu brakowało żarliwości.

Ta książka nie podaje formułek w stylu „Dziesięć łatwych kroków do osiągnięcia żarliwości w życiu chrześcijańskim”. Zajmuje się konkretnym powiązaniem między *poznaniem* prawdy o tym, kim jest Bóg, a odczuwaniem żarliwej miłości do Niego. To objawienie Bożych płomiennych uczuć do nas budzi naszą nieustannie pogłębiającą się żarliwą miłość do Niego. Mówiąc po prostu, kochamy Go, ponieważ On pierwszy nas pokochał (1 Jana 4,19). Kiedy Duch Święty chce obudzić w nas miłość do Jezusa, objawia nam miłość Jezusa do nas. Kiedy czujemy Jego miłość, stajemy się tymi, którzy kochają Boga. To, co dostrzegamy w Jego sercu, budzi się w naszym sercu do Niego.

Te drogocenne spostrzeżenia o Bożym sercu są blisko każdego dziecka Bożego. *One są w naszym zasięgu!* Można je wziąć. Bóg jest dostępny dla nas. Pytanie brzmi, na ile chcemy być blisko Niego? Jak żarliwi dla Jezusa chcemy być? To ty i ja wyznaczamy granice, nie Bóg.

Obietnicę przemiany i wzniesienia świętego ognia poprzez zrozumienie Bożej osobowości dostał każdy z nas. Bez względu na to, jak słabi czy silni się czujemy, bez względu na naszą przeszłość, niezależnie od temperamentu czy osobowości, wszyscy możemy zapłonąć miłością do Jezusa.

Jeśli pierwsze dwadzieścia lat mojego życia nauczyło mnie czegoś, to z pewnością tego, że żarliwa miłość do Jezusa nie pochodzi z naturalnej ludzkiej gorliwości czy entuzjazmu. Żarliwa miłość ma swoje źródło przede wszystkim w poznaniu Jego gorących uczuć do nas. Poprzez frustracje, poczucie potępienia i ból serca doszedłem do przekonania, co zapala ogień miłości w sercu. To samo może spotkać ciebie. To może zdarzyć się każdemu, kto chce doświadczyć wielkiej miłości do Jezusa.

Pozwólcie, że opowiem wam moją historię... jak zaczynałem od ludzkiej gorliwości i jak mi się nie udało. Chcę wam pokazać, jak stopniowo poznawałem Boże uczucia, ich żarliwość wobec

mnie nawet mimo moich wielu słabości. Jestem przekonany, że zostaniecie umocnieni w swojej miłości do Jezusa, kiedy będziecie mi towarzyszyć przez kolejne strony tej książki.

KORZENIE LUDZKIEJ GORLIWOŚCI

Dalej, Rocky! Dalej... 492, 493, 494... – słyszałem zachrypnięty głos mego ojca, zachęcający mnie do wysiłku, czułem jego dłonie na kostkach nóg, przyciskające mocno moje łydki do podłogi.

– Dasz radę! 496, 497, 498... Świetnie, synu! 500! Znowu ci się udało! Będziesz mistrzem olimpijskim w przyszłości. Ta ciężka praca już zaczyna przynosić efekty. Czekał, pomogę ci wstać.

Poczułem, jak jego twarde jak żelazo ramiona ściskają mnie, pozbawiając możliwości oddychania. Czułem jego szorstkie dłonie na twarzy, widziałem roześmiane oczy, kiedy patrzył na mnie, wykrzykując – Masz osiem lat i już robisz codziennie pięćset brzuszków i paręset pompek! Chłopaki w Waldo's Tavern mają rację, z całą pewnością kiedyś będziesz mistrzem boksu tak jak ja.

Kiedy dziesięć lat później, 29 maja 1974 roku czytałem o nagłej śmierci ojca na pierwszej stronie „*Kansas City Times*”, spłynęła mi z oczu łza na artykuł w gazecie. Wycierając oczy grzbietem dłoni, czytałem dalej. Artykuł zaczynał się cytatem publikacji, która ukazała się dwadzieścia sześć lat wcześniej